

POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 4 listopada 2021 r.,
w sprawie K. G.
skazanego z art. 162 § 1 k.k.
kasacji wniesionej przez jego obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 7 stycznia 2021r., sygn. akt VII Ka
(...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w M. z dnia 22
września 2020 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2.obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

K. G. został oskarżony o to, że:

„I. w dniu 30 listopada 2018 roku w N., gm. M., na drodze krajowej K- [...], będąc pasażerem pojazdu marki L. o nr rej. (...), uczestniczącego w wypadku drogowym w N., gm. M., na drodze krajowej K-[...], w wyniku którego został potrącony J. K., wskutek czego znajdował się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia nie udzielił mu pomocy, której to mógł udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, odjeżdżając z miejsca zdarzenia i nie informując służb o zaistniałym wypadku, tj. o przestępstwo z art. 162 § 1 k.k.,

II. w okresie od 30 listopada 2018 roku do dnia 02 grudnia 2018 roku w M., gm. J. i w innych miejscach, wiedząc o tym, że pojazd marki L. o nr rej. (...), może stanowić dowód w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 30 listopada 2018 roku, w N., gm. M., na drodze K-[...], w wyniku którego śmierć poniósł pieszy J. K., utrudniał postępowanie karne, pomagając sprawcy przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej poprzez zacieranie śladów przestępstwa, pomagając w ukryciu przedmiotowego pojazdu poprzez porzucenie go na drodze gruntowej w miejscowości M., tj. o przestępstwo z art. 239 § 1 k.k.”

Sąd Rejonowy w M. wyrokiem z dnia 22 września 2020r., sygn. akt II K (...), uznał oskarżonego K. G. za winnego popełnienia czynu z art. 162 § 1 k.k., za który skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto uniewinnił go od popełnienia czynu określonego w art. 239 § 1 k.k.

Apelację od tego wyroku, w części skazującej wniósł obrońca oskarżonego podnosząc m.in. zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 162 § 1 k.k., poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, iż w niniejszej sprawie J. K. znajdował się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w myśl wskazanego przepisu, w sytuacji, gdy śmierć J. K. nastąpiła bezpośrednio po uderzeniu go przez pojazd, co świadczy o niezrealizowaniu znamion czynu zabronionego skutkujących powstaniem obowiązku udzielenia pomocy.

Ponadto zarzucił: „1) naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez błędną ocenę wyjaśnień oskarżonych K. G. i D. M., a w szczególności w części wskazującej na brak świadomości oskarżonego, co do potrącenia J. K. wynikające z pominięcia:

1. ekspertyzy nr (...) z dnia 18 czerwca 2019r. sporządzonej przez mgr. inż. J. K. w zakresie w jakim wskazała, iż: pieszy ubrany był w niekontrastującą z nawierzchnią odzież, z czego wynika, iż możliwość wcześniejszego dostrzeżenia pieszego była znikoma oraz faktu, iż pieszy w czasie dojeżdżania do niego samochodu nie był w strumieniu światła wysyłanych przez reflektory oraz wchodził w bok pojazdu,
 2. zeznań A. M. P. oraz S. P. w zakresie jakim wskazali, iż jadąc drogą K-16 i przejeżdżając przez miejsce zdarzenia nie zauważyli znajdującego się na poboczu ciała J. K. oraz byli świadkami zawracania pojazdu, którym poruszali się oskarżeni,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż oskarżony K. G. jako pasażer pojazdu marki L. był świadomy potrącenia J. K. w przypadku, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności, ekspertyza nr (...) z dnia 18 czerwca 2019r. sporządzona przez mgr. inż. J. K., zeznania A. M. P. oraz S. P., a także wyjaśnienia oskarżonych oraz fakt zawrócenia pojazdu

marki L. w celu odnalezienia potrąconego zwierzęcia prowadzą do wniosku, iż oskarżony nie miał świadomości potrącenia J. K..”

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 7 stycznia 2021r., sygn. akt VII Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku wywiódł obrońca skazanego zarzucając:

- „1) rażące naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 162 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, iż w niniejszej sprawie J. K. znajdował się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w myśl wskazanego przepisu, w przypadku, gdy śmierć J. K. nastąpiła bezpośrednio po uderzeniu go przez pojazd, co świadczy o niezaistnieniu znamion czynu zabronionego skutkujących powstaniem obowiązku udzielenia pomocy,
- 2) rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia tj. przepisu art. 434 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd II Instancji własnych, odmiennych od Sądu Rejonowego oraz wpływających niekorzystnie na sytuację prawną oskarżonego w kontekście znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 162 § 1 k.k. ustaleń stanu faktycznego dotyczącego określenia chwili śmierci pokrzywdzonego J. K., co jawi się jako niedopuszczalne ze względu na brak wniesienia w niniejszym postępowaniu środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego”.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego K. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Zgodnie z art. 519 k.p.k., kasację jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, wnosi się od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. To rodzi takie konsekwencje, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego.

Tymczasem pierwszy z zarzutów kasacyjnych jest skierowany do Sądu pierwszej instancji, stanowiąc przy tym wierne powtórzenie stawianego w apelacji zarzutu rażącego naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 162 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, iż w niniejszej sprawie J. K. znajdował się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w myśl wskazanego przepisu, mimo że śmierć J. K. nastąpiła bezpośrednio po uderzeniu go przez pojazd, co świadczy o niezaistnieniu znamion czynu zabronionego skutkujących powstaniem obowiązku udzielenia pomocy. Już na etapie postępowania apelacyjnego należało zauważyć, że został on wadliwie postawiony, skoro w istocie nie zarzucono Sądowi pierwszej

instancji dokonania błędnej wykładni art. 162 § 1 k.k. a jedynie wadliwe ustalenie momentu w jakim doszło do śmierci pokrzywdzonej ofiary wypadku drogowego, a więc dowolność ustaleń faktycznych dokonanych przez ten Sąd w tym zakresie. O ile jednak można jeszcze jakoś zrozumieć powody wadliwości tego zarzutu bowiem rzeczywiście Sąd pierwszej instancji dokonywał subsumpcji, to już z całą pewnością **nie wolno było w kasacji postawić zarzutu rażącej obrazy prawa materialnego Sądowi odwoławczemu** bowiem Sąd ten nie stosował samoistnie prawa materialnego a jedynie kontrolował prawidłowość subsumpcji dokonanej w zaskarżonym apelacją wyroku. Skoro jednak zarzut taki (zamiast zarzutu nierzetelności kontroli odwoławczej) postawiono, to Sądowi kasacyjnemu nie pozostaje nic innego jak ocenić go jako oczywiście bezzasadny, pamiętając, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację - co do zasady - w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.).

Drugi z zarzutów kasacyjnych, tj. zarzut: „rażącego naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj. przepisu art. 434 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd II Instancji własnych, odmiennych od Sądu Rejonowego oraz wpływających niekorzystnie na sytuację prawną oskarżonego w kontekście znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 162 § 1 k.k. ustaleń stanu faktycznego dotyczącego określenia chwili śmierci pokrzywdzonego J. K., co jawi się jako niedopuszczalne ze względu na brak wniesienia w niniejszym postępowaniu środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego”, jest już zarzutem kasacyjnym postawionym prawidłowo, bowiem wprost Sądowi odwoławczemu. Niestety, także oczywiście bezzasadnym.

Przecież Sąd pierwszej instancji (co wynika z analizy treści uzasadnienia tego Sądu zamieszczonej w pkt. 3 formularza – k 734), dokonując kwalifikacji prawnej działania oskarżonego K. G. przez pryzmat znamion przestępstwa opisanego w art. 162 § 1 k.k., uznawszy, że jego działanie wypełnia znamiona tego przepisu, zasadniczą uwagę poświęcił rozważaniom odnośnie do tego, czy istniały szanse na udzielenie pokrzywdzonemu skutecznej pomocy ratującej mu życie. Prawidłowo ustalił, że obrażenia doznane przez niego wskutek wypadku takich szans nie dawały. Trafnie uznał jednak, że dla możliwości przypisania sprawcy przestępstwa z 162 § 1 k.k., nieistotnym jest, czy „działanie, którego sprawca zaniechał przyniosłoby ratunek”. Skoro zaś kwestię tę w ten sposób rozważał, to oczywistym jest, że musiał przyjąć (milcząco), że pokrzywdzony żył jeszcze przynajmniej chwilę po uderzeniu go przez samochód prowadzony przez D. M.. Inaczej nie byłoby przecież sensu rozważać kwestii „możliwości ratowania pokrzywdzonego” Ustalenie odnośnie do „momentu śmierci pokrzywdzonego” rzeczywiście nie zostało wyraźnie uzasadnione (najwyraźniej problem w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie wydawał się sporny czy przynajmniej wątpliwy), jednak niewątpliwie zostało ono dokonane bowiem, co oczywiste, w przeciwnym wypadku nie byłoby – powtórzyć należy - możliwości przypisania K. G. przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. Niczego w tej mierze nie zmienia

z przesadą akcentowane w kasacji sformułowanie z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji „zgon pokrzywdzonego nastąpił praktycznie po uderzeniu przez pojazd”. Wszak wolno przyjąć, że Sąd ten nieprzypadkowo użył kolokwializmu „praktycznie” (zresztą za biegłym Z., który to na k. 626v akt uściślił), by podkreślić, że nie stało się to dokładnie z chwilą uderzenia przez pojazd. Skoro jednak prawidłowość tego ustalenia została zaskarżona (choć nieprawidłowo, co zresztą zauważył Sąd odwoławczy, zarzutem obrazy prawa materialnego), to Sąd ten, posiłkując się opinią biegłego B. Z. (uznaną za pełną, konsekwentną i spójną), z której wynikało, iż do śmierci mózgu pokrzywdzonego doszło dopiero w około 3 – do 5 minut po zatrzymaniu krążenia, **zweryfikował tylko „prawidłowość” tego ustalenia, potwierdzając tym samym tylko jego trafność. Nie ma tu zatem miejsca na uznanie, że doszło do jakiegokolwiek nowego, odmiennego ustalenia w tym zakresie.** Zaznaczyć tu trzeba, że wnioski i wywody biegłego Z. nie zostały bynajmniej w toku tak postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak i w postępowaniu odwoławczym, w jakikolwiek sposób podważone (w istocie nie były nigdy przez strony kwestionowane), ocena tej opinii nie stała się też **przedmiotem zarzutu kasacyjnego.** W żadnym więc razie nie można więc przyjąć, że Sąd odwoławczy poczynił własne, niekorzystne dla skazanego ustalenia faktyczne, naruszając w tym zakresie reguły ne peius. Skoro zaś tak, to zarzut rażącej obrazy art. przepisu art. 434 § 1 k.p.k. okazał się także oczywiście bezzasadnym.

Na marginesie już tylko zauważyć trzeba, że zdziwieniem, rozważania z końcowej części uzasadnienia kasacji sugerujące w konsekwencji, że „...od początku tego postępowania całkowicie niezasadnie wszystkie organy przyjęły, że sytuacja prawna oskarżonego K. G. jest taka sama jak oskarżonego D. M.”, skoro to nie G. decydował o tym czy samochód kierowany przeciw przez M. zatrzyma się i kiedy. Wprost nasuwa się tu pytanie o rolę obrońcy oskarżonego tym postępowaniu. Niemniej, to oczywiście trafna konstatacja, tyle, że dotycząca problemu pozostającego poza granicami zarzutów kasacyjnych, jako że nigdy nie podnoszona, do momentu prawomocności wyroku skazującego, przez obrońcę tego oskarżonego a nie przekładająca się na uchybienie o charakterze bezwzględnej przesłanki odwoławczej. Wskazać więc należy, że Sąd pierwszej instancji nie miał (na co, choć nie wprost wskazuje treść jego uzasadnienia) wątpliwości, że K. G. bezpośrednio po potrąceniu pokrzywdzonego natychmiast zaakceptował decyzję D. M. o ucieczce z miejsca wypadku i zgodnie, w porozumieniu podejmowali wszystkie kolejne, ustalone w sprawie, działania. To, czy ustalenie takie ma silną podstawę dowodową, to właśnie zagadnienie pozostające poza zakresem rozpoznania kasacyjnego. Sąd odwoławczy, milcząco, zaaprobował te ustalenia i miał do tego prawo, skoro odnośnie do tych ustaleń w apelacji nie podniesiono jakiegokolwiek zarzutu. Nie podniesiono go także w kasacji, chociażby przy powiązaniu go z zarzutem obrazy przez Sąd odwoławczy art. 440 k.p.k., a więc zarzutem nierozpoznania apelacji poza granicami jej zarzutów, mimo ewentualnie „rażącej niesprawiedliwości” kontrolowanego przezeń orzeczenia.

Mając to wszystko zatem na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, przy czym podstawę orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego stanowi art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.